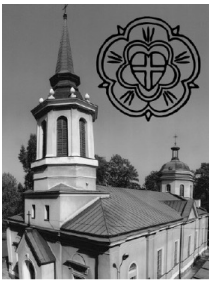

Nasza Parafia

Informator Parafii Ewangelicko-
-Augsburskiej Wniebowstąpienia
Pańskiego w Warszawie

Nr 3 (208) maj – lipiec 2020 roku

Hasło miesiąca: *Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich.* (1Krl 8,39)

ks. dr Dariusz Chwastek

Święta Zesłania Ducha Świętego

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle powstał z nieba szum, jakby wiejącego silnego wiatru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzielały i na każdym z nich spoczął jeden. Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.

Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod niebem. Kiedy więc powstał ten szum, tłum zgromadził się i zdumiał, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Byli zaskoczeni, dziwili się i pytali: Czy ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jak więc każdy z nas słyszy swoją mowę ojczystą? Partowie, Medowie, Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei, Kapadocji, Pontu, Azji, Frygii, Pamfilii, Egiptu, tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boga. Wszyscy byli zaskoczeni i nie wiedzieli, co myśleć. Mówili jeden do drugiego: Co to może znaczyć? Inni natomiast drwili: Upili się młodym winem.

Wtedy Piotr stanął razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie to do

wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela: W ostatnich dniach, mówi Bóg, wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało i będą prorokowali wasi synowie i córki. Wasi młodzieńcy będą mieli widzenia, a starcy sny. Nawet na Moich niewolników i niewolnice wyleję w tych dniach Mojego Ducha i będą prorokowali. Uczynię cuda w górze na niebie i znaki na dole na ziemi: krew i ogień, i kłęby dymu. Słońce zamieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pana, wielki i wspaniały. Każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie zbawion. (Dz 2,1–21 / BE)

Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie!

Zstąpienie Ducha Świętego na apostołów opisane w Dziejach Apostolskich stało się podstawą obchodzenia Pięćdziesiątnicy (50 dni po Zmartwychwstaniu Jezusa). Wywiedzione z tego niepowtarzalnego wydarzenia Święta Zesłania Ducha Świętego stanowią obchodzoną rokrocznie pamiątkę powstania Kościoła! W szczególny sposób mówimy więc o Duchu Mądrości i Prawdy, bez którego nie byłby możliwy początek ani dalszy rozwój chrześcijaństwa. Bez którego nie byłoby naszego zboru. Bez którego nie dałoby się także autentycznie wyznawać wiary w Boga.

Według relacji ewangelisty Łukasza swoje istnienie Kościół zawdzięcza Duchowi Bożemu, którego Bóg obiecał swojemu ludowi ustami proroka Joela: „Potem wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało. Uczynię znaki na niebie i na ziemi: krew, ogień i słupy dymu” (Jl 3,1a.3). Są to apokaliptyczne znaki dnia sądu, czyli tzw. Dnia Pańskiego. Wylanie Ducha Bożego na apostołów i cały chrześcijański Kościół jest więc znakiem czasów ostatecznych.

Wielu czytelników Dziejów Apostolskich zapewne zastanawia się, dlaczego opisując zesłanie Ducha Świętego ewangelista Łukasz użył obrazów wichru i ognia. Otóż zapewne zależało mu na ukazaniu działania żywego Boga, do czego optymalnymi środkami wyrazu okazały się wicher i ogień, które występowały już w Starym Testamencie. Zestawione razem świadczą o tym, że dzieło Ducha Świętego jest dziełem samego Boga. W wielu

miejscach Starego Testamentu występują interesujące opisy pojawiania się Boga w powiewie lekkiego wiatru bądź wichury. Już z pierwszymi ludźmi Bóg kontaktował się za pomocą wiatru. Trzeba jednak pamiętać, iż żywy Bóg nigdy nie jest wiatrem, tylko posługuje się nim, by zamanifestować swoją obecność. Ogień zaś służy Bogu do wyrażania własnej woli. Kiedy Jahwe przekazywał Mojżeszowi Prawo wypisane na kamiennych tablicach, wówczas na szczycie góry ukazała się jasność Pana, która w oczach Izraelitów wyglądała jak trawiący ogień (2 Mż 24,17).

W tych dwóch znakach, a więc w obrazie wichru i ognia, ewangelista Łukasz zawarł głęboką teologiczną refleksję. Wiążąc opis zesłania Ducha Świętego z tradycją nadania ludowi Prawa na Synaju, w sugestywny sposób podkreślił znaczenie nauki Jezusa, która odtąd ma obowiązywać w gronie Jego uczniów. Od momentu Zesłania Ducha Świętego uczniami Jezusa są ludzie należący do tzw. Nowego Ludu, który jest zrodzony z krwi Golgoty poprzez działanie Ducha Bożego. Od tego momentu Prawo nadane Izraelitom na górze Synaj zostaje podporządkowane Nowemu Prawu, którym jest przykazanie miłości nadane przez Jezusa Chrystusa. Odtąd obowiązuje ono wszystkich ludzi – wszak Duch Święty nie został udzielony tylko wybranym osobom.

Drodzy, Święta Zesłania Ducha Świętego stwarzają idealną okazję, by na nowo uświadomić sobie na czym polega wyznawanie wiary w Jezusa jako Pana i Zbawiciela. To przez Niego, jak wierzymy, przemawia i oddziałuje na nas żywy Bóg – kochający i troszczący się o nas. To On udziela nam swojego Ducha, byśmy odrodzeni do nowego życia byli szczęśliwymi i radosnymi ludźmi. Przez tego Ducha włącza nas również we wspólnotę swojego Kościoła. Święta Zesłania Ducha przypominają nam, że należąc do Nowego Ludu Bożego, mamy postępować według nauki naszego Pana, którą Duch Boży wypisał w naszych sercach, a streszcza się ona przykazaniu miłości.

Jak jest napisane w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich, żywy Bóg, który według swojego postanowienia posłał własnego Syna, by przez Niego zbawić i odnowić oblicze świata, w dniu Zielonych Świąt wkroczył

w Jerozolimie w życie zebranych tam uczniów Jezusa Chrystusa i ukazał swoją moc, powołując przez swojego Ducha do życia Kościół, Nowy Lud Boży.

Dziś jest podobnie: w Święta Zesłania Ducha Świętego żywy Bóg poprzez swojego Ducha jest obecny w naszym życiu, by utwierdzać nas w wierze i potwierdzać obietnicę zbawienia, którą złożył każdej i każdemu z nas. Wkraczając w nasze życie, żywy Bóg jest także obecny pośród nas, a więc w życiu naszego zboru! Podkreślam to przekonanie, tym bardziej że od ponad dwóch miesięcy z powodu trwającej epidemii pozostajemy w fizycznym oddaleniu i nie gromadzimy się na wspólnych nabożeństwach w kościele. Jedynie w wąskim gronie pracowników parafii nagrywamy regularnie nabożeństwa Słowa Bożego, a następnie emitujemy je na kanale YouTube (www.pulawska.luteranie.pl). W ten sposób – mimo dojmującej fizycznej odległości – w Duchu i Prawdzie pragniemy regularnie przychodzić do Was z poselstwem żywego Bożego Słowa, które obdarza nas pokojem i nadzieją, a także łączyć się z Wami w modlitwach i pieśniach. Z konieczności sięgając po nowoczesne środki komunikacji, chcemy umacniać ze sobą nawzajem duchową więź, a zarazem pragniemy być wierni słowom Jezusa, że: „zbliża się godzina i teraz już jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. Takich bowiem czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest Duchem i Jego czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie" (J 4,23).

Drodzy, pamiętajmy, że bez obecności Ducha Świętego nie może wydarzyć się nic zbawczego ani błogosławionego w naszym życiu osobistym lub wspólnotowym. Gdzie Bóg ze swoim Duchem wkracza w życie, tam rodzi się zawsze coś, czego wcześniej nie było. On jest twórczą mocą, cudowną niewidzialną siłą. Duch Święty jest tym, który wszystko czyni nowym. Jest On w szczególny sposób Duchem Chrystusowego Kościoła – jednego, świętego, powszechnego i apostolskiego. On jest Duchem społeczności – w tym i naszego zboru. Potrafi wyciągać poszczególnych ludzi z ich osamotnienia i czyni z nich „jedno żywe ciało".

Duch Boży wylany niegdyś na Kościół w dniu Zielonych Świąt to Duch żywego Boga, prawdziwego i pełnego miłości. Dzięki Niemu Kościół jest żywy pomimo wielu zakrętów historii i ludzkich błędów. Duchowi Bożemu Kościół zawdzięcza swoje istnienie i życie! Może też trwać w prawdzie, miłości i być mocny siłą pokornej służby.

Poselstwo Świąt Zesłania Ducha Świętego tchnie zatem wielką nadzieją i radością, że nie musimy obawiać się o losy Kościoła, mimo nieraz jego widocznych słabości, a zwłaszcza pomimo grzechu, zła i czasem nienawiści ludzi do niego należących. Kościoła nie budują tylko ludzie. Kościół powołuje do życia i utrzymuje w wierze dobry Bóg, a czyni to właśnie przez swojego Ducha. Dlatego – chwała Bogu! – Kościoła na ziemi nie złamie i nie zniszczy żaden ludzki wysiłek, chociaż byłby zbiorowym wysiłkiem wielu źle nastawionych ludzi. Kościół będzie trwał do końca dni tego świata, a w Dniu Pana wejdzie do radości i szczęścia niebieskiej ojczyzny.

Niech więc Duch wspólnoty, zrozumienia, cierpliwości i pokoju mieszka w naszych sercach. To On przecież wstawia się za nami przed Ojcem, a my w Nim możemy wyznawać, że Jezus jest Panem. Święta Zesłania Ducha Świętego to znak, że sam Bóg dobrowolnie przychodzi do nas, by być z nami stale. Byłoby pięknie, gdybyśmy byli gotowi w każdych okolicznościach otwierać się na Jego ocalającą obecność. Amen.

Z kart modlitewnika z 1866 r.

W Święto Wniebowstąpienia Pańskiego

Boże i Ojcze mój! wniebowstąpienie Syna Twego Jezusa Chrystusa przekonywa mię o najdoskonalszej Twej sprawiedliwości. Uznałeś działanie Jego za zgodne z Twem wielkiem i odwiecznem zamiarem wybawienia rod ludzkiego z ciemności błędu i grzechu; uznałeś Jego naukę, za naukę swoją; jawnem uczyniłeś światu, iż Zbawiciel niewinnie i niezasłużenie znosił poniżenie, zniewagę i srogie cierpienia. Zdjąłeś z Niego piętno kary, jakiem nienawidzący prawdę i złośliwi naznaczyć Go chcieli.

Boże! wielką i sprawiedliwą była nagroda, jaką udarowałeś Odkupiciela rodu ludzkiego grzechem skalanego. On Cię uwielbił na ziemi, objawił Cię ludziom i dał im poznać ciebie i wolę Twoją świętą. On śmiercią swoją starł kaźń, pokrywającą duszę człowieka. Tyś to stwierdził, Ojcze w niebie! uwielbiłeś Syna Twego dając mu zająć miejsce po prawicy Twojej.

Boże! jakąż pociechą napełnia to przekonanie duszę moją! Niejedne dobre chęci, zamiary i działania cnotliwych ludzi nie uznaje świat, lub mylnie je ocenia; nie jednego dotknie niezasłużenie zniewaga, poniżenie lub prześladowanie; ale Ty niedozwolisz, aby wierni Tobie niewinnie cierpieć mieli. osłonisz ich miłością i sprawiedliwością swoją; wyjawisz przed światem niesprawiedliwość wyrządzonych im krzywd i sprawionych im cierpień; zmienisz przykre ich położenie i udarujesz ich wyższą siłą do okazania tem większej gorliwości w spełnianiu Twych świętych przepisów, w czuwaniu nad swemi myślami, słowami i postępkami, i w dążeniu do udoskonalenia swej istoty według wzoru pozostawionego nam przez Chrystusa Pana.

O Boże! wywyższenie Syna Twego Jezusa Chrystusa jasno mi wskazuje jak wysoko cenisz czystość i niewinność duszy naszej, i jaką zapewniasz nagrodę tym, którzy w wierze cierpliwości i w dobrych uczynkach przyczyniają się do zwiększenia chwały imienia Twego świętego, i do przysporzenia pomyślności swym bliźnim.

Niech to przeświadczenie będzie dla mnie pobudką do wzrostu w pobożności i w cnocie, niech mię napełnia pociechą i umocnieniem w ufności ku Tobie, gdybym dla prawdy Ewangelii, lub z powodu dobrych usiłowań moich, miał być na prześladowania wystawionym.

Panie! zawsze pamiętać będę na słowa pisma świętego: „kto wytrwa do końca, zbawionym będzie”. Amen.

Wierzę, ratuj mnie w mojej niewierze

Przesłanie Towarzystwa Biblijnego w Polsce na Ekumeniczne Dni Biblijne 2020*

„Wierzę, ratuj mnie w mojej niewierze" – na te słowa, zawarte w Ewangelii wg św. Marka (9,24) chce zwrócić uwagę Towarzystwo Biblijne w Polsce podczas Ekumenicznych Dni Biblijnych w roku 2020. Zostały one wypowiedziane przez ojca bolejącego nad chorobą syna – dziecka dręczonego przez demona. To właśnie wiara w uzyskanie pomocy i rozwiązanie problemu przyprowadziła ich do Chrystusa Pana. Gdy ojciec usłyszał, że dla wierzącego wszystko jest możliwe, że wiara może zmienić życie dziecka i całej rodziny, wypowiada te znamienne słowa: „Wierzę, ratuj mnie w mojej niewierze".

Nasza sytuacja jako jednostek oraz społeczeństwa wydaje się przypominać ojca znękanego cierpieniem dziecka. Wiemy, że bez pomocy Boga nie poradzimy sobie z istniejącymi wyzwaniami. Może próbowaliśmy, ale żadnej zmiany to nie przyniosło. Ponadto, gdy znajdujemy się w obecności Zbawiciela, gdy słyszymy o wierze przekształcającej świat, uświadamiamy sobie, że nasza wiara nie jest aż tak silna, by mogła przenosić góry. Dlatego nie tylko same wyzwania wymagają boskiej interwencji, ale również wiara, która przyprowadziła nas do stóp Jezusa.

Ojciec i syn w przytoczonej historii unaoczniają, że cierpieniem został obarczony nie tylko chłopiec, ale cała rodzina. Stąd cała rodzina potrzebuje pomocy od Pana Boga. Podobnie naucza apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian (12,26): „jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki...". Gdy bolejemy nad problemami ludzkiej egzystencji, widzimy, że uzdrawiającego dotyku Boga potrzebuje nie tylko osoba bezpośrednio doświadczana, ale również wszyscy wokół niej. Wszyscy więc wołamy do Boga o ratunek. Z jednej strony wierzymy, że tylko ON, Bóg Wszechmogący, może dzięki naszej zapraszającej wierze udzielić pomocy. Z drugiej zaś strony widzimy, że nasza wiara słabnie, bywa niestała i zawodna. Nie wołamy więc „ratuj innych", ale wołamy do Chrystusa: „ratuj mnie, ratuj nas!".

Rodziny, społeczności lokalne, Kościoły, nasza Ojczyzna – Polska, w końcu nasza planeta – Ziemia, potrzebują wołania wierzących w Jezusa Chrystusa, byśmy

zostali uratowani mimo czasem słabnącej wiary. Zwróćmy uwagę na kilka bolesnych chorób występujących w różnych sferach życia społecznego.

Po pierwsze, to język nienawiści, język poniżający drugiego, język zastraszania. Jest on obecny w życiu społeczeństwa, od polityki zaczynając, a na relacjach rodzinnych kończąc. Gdy nasz wspólny dom choruje rozdarty podziałami, niech chrześcijanie wołają do Chrystusa Pana o zmiłowanie nad nami wszystkimi. Módlmy się o silną i aktywną wiarę, dzięki której miłość Chrystusowa przyniesie uzdrowienie relacji międzyludzkich w polityce, mediach, społecznościach kościelnych i w rodzinach.

Po drugie, wzrastająca liczba samobójstw wśród polskich nastolatków, z najwyższym odsetkiem w Europie. Nie możemy udawać, że jesteśmy zdrowi. Przeciwnie, potrzebujemy pomocy od Pana, by ratować dzieci i rodziny nieradzące sobie z problemami.

Po trzecie, obojętność wobec dewastacji naszej planety nierozsądną gospodarką człowieka. Kataklizmy, pożary, susze, brak normalnego rytmu pór roku, wymieranie gatunków, wirusy zabijające tysiące ludzi. To nie tylko sprawa dotkniętych cierpieniem, to także nasz problem. Potrzebujemy, więc ożywczego tchnienia Ducha Świętego, by nasza wiara nie pozostała bierna.

Módlmy się o umocnienie naszej wiary w Boże dzieło. Módlmy się o uzdrowieńczy dotyk Chrystusa. „Wierzę, ratuj mnie w mojej niewierze”. Amen.

** Przygotował Kościół Zielonoświątkowy w RP*

Opr. Małgorzata Weigle

Kalendarium 2020

* 1520 – (500 lat temu) król Zygmunt I Stary wydał w Toruniu pierwszy w Polsce zakaz upowszechniania pism Marcina Lutra pod groźbą utraty majątku i banicji
* 1520 – (500 lat temu) Johannes Bugenhagen zorganizował w Trzebiatowie pierwszą na Pomorzu wspólnotę luterańską
* 1620 – (400 lat temu) w Toruniu ukazała się tzw. „Dambrówka”, czyli postylla Samuela Dambrowskiego

* 1720 – (300 lat temu) został poświęcony kościół w Kamiennej Górze (obecnie rzymskokatolicki Matki Boskiej Różańcowej), jeden z sześciu tzw. kościołów łaski (na mocy ugody altransztadzkiej zawartej między królem szwedzkim Karolem XII a cesarzem Austrii Józefem I Habsburgiem w Altranstädt w 1707 r.)
* 1820 – (200 lat temu) został poświęcony kościół w Nawsiu (Czechy), jeden z tzw. kościołów tolerancji (patent tolerancji cesarza Austrii Józefa II)
* 1920 – (100 lat temu) sporny obszar Śląska Cieszyńskiego został podzielony pomiędzy Polskę i Czechosłowację. Tym samym 50 000 polskich luteranów zostało na Zaolziu po drugiej stronie granicy
* 2010 – (10 lat temu) zginął w Smoleńsku proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego ks. Adam Pilch

---

Życie parafialne w dobie epidemii

Nabożeństwa online

Kiedy w parafii zawieszone zostały wszystkie spotkania i nabożeństwa, aby dać zborownikom możliwość duchowego rozwoju, zaczęliśmy wypracowywać programy nabożeństw domowych. Pojawiały się one przez 4 tygodnie czasu pasyjnego. Parafianie mogli korzystać z nich w czasie domowych nabożeństw, zarówno w niedziele, jak i w tygodniu. Kazania zawarte w materiałach przygotowywane były przez naszego proboszcza, praktykanta, a także studentów teologii ewangelickiej w ChAT, którzy w tym czasie mieli odprawiać u nas nabożeństwa tygodniowe. Jednak im bliżej świąt, tym bardziej rosło w nas przekonanie, że taka działalność nie zaspokaja potrzeb naszych parafian w wystarczający sposób.

Dlatego, gdy zbliżał się okres Świąt Wielkanocnych urodził się pomysł, by przygotować te wyjątkowe nabożeństwa w zupełnie innej formie. Zdecydowaliśmy się na współpracę z firmą KAMEROVID, która zrealizowała nagrania dwóch nabożeństw – na Wielki Piątek oraz Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Takie przedsięwzięcie było nowością zarówno dla nas, jak i dla realizatora. Po burzliwej współpracy dotyczącej montażu nagranego materiału, byliśmy gotowi opublikować jego efekty. Zdecydowaliśmy się na publikowanie nabożeństw na platformie YouTube, gdzie założyliśmy oficjalny kanał naszej parafii. Wybór tej platformy daje nam możliwość zamieszczania nabożeństw na naszej stronie internetowej, a także publikację w postaci premiery. Tego typu rozwiązanie pozwala na interakcję z uczestnikami premiery, dzięki czemu możemy choć trochę poczuć, że pomimo tego, iż jesteśmy w domach, to wciąż możemy budować parafialną wspólnotę.

Po tym jak udostępniliśmy na naszym kanale pierwsze dwa nabożeństwa, odczuliśmy duże zapotrzebowanie na przynajmniej taki kontakt z parafią. Postanowiliśmy więc pójść za ciosem. Dzięki ogromnemu wsparciu naszej młodzieży, a konkretnie Adama Junga i Mateusza Weigle kontynuowaliśmy realizację nabożeństw online. Dzięki ich poświęceniu (zarówno czasu, jak i niezbędnego sprzętu) mogliśmy zrealizować kolejne nagrania. Pomimo tego, że nikt z nas nie miał w takiej pracy doświadczenia, staraliśmy się przygotowywać materiały w jak najlepszej jakości, by nasi odbiorcy mogli skupić się na przekazywanej podczas nabożeństwa treści, a nie na pojawiających się niedoskonałościach. Jako parafia chcieliśmy być całkowicie samowystarczalni, lecz niestety inne, dużo ważniejsze obowiązki naszej młodzieży nie pozwalały nam na samodzielne montowanie tych materiałów. Podjęliśmy więc współpracę z realizatorem dźwięku Marcinem Iskrzyckim z Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie, który zajął się montażem i masteringiem nagranych

przez nas nabożeństw. W taki sposób udało nam się przygotować wszystkie nabożeństwa, które odbyły się po Wielkanocy i cały czas są dostępne na naszym kanale YouTube (dostępnym pod tym linkiem: https://www.youtube.com/channel/ UC_rpYavGDVYiEM96o2Cc_dQ, lub po wyszukaniu w YouTube „Puławska luteranie”).

Wielkim wsparciem przy przeżywaniu nabożeństw online są Państwo Folgartowie, dzięki którym łatwiej jest nam łączyć się we wspólnym śpiewie pieśni i przeżywaniu liturgii. Mimo, że ich nie widać na nagraniach, to wraz z Panią Emilią Dziubińską dają w naszych domach namiastkę parafialnej atmosfery, za którą prawdopodobnie wielu z nas już tęskni.

Wszystkie osoby zaangażowane w przygotowanie nabożeństw do Internetu warto docenić za cierpliwość. Zwykle spotykamy się, by nagrać w ciągu jednego dnia 2 nabożeństwa i wówczas spędzamy w parafii około 5-6 godzin. Na tak długi czas składa się wiele czynników: zwracanie uwagi na szczegóły znajdujące się w tle, przejeżdżające samochody na sygnale lub głośne motocykle, a także problemy techniczne, które musimy rozwiązywać na bieżąco. Ciekawostką z tych nagrań może być fakt, że nie nagrywamy wszystkiego w takiej kolejności, w jakiej znamy nabożeństwo. Przeważnie zaczynamy od nagrywania części, które są mówione z ambony – kazań i powitań. Ustawiamy jednakowe kadry, a także zbliżoną kolorystykę i odpowiednie światło (za doświetlenie służą nam halogeny budowlane). Następnie nagrywamy preludia i postludia, a po nich w jednym bloku wszystkie pieśni na dwie niedziele. Następnie przestawiamy cały sprzęt wokół ołtarza i nagrywamy liturgie (wstępną i końcową), modlitwy, czytania oraz błogosławieństwo. Jeżeli chodzi o montaż jednego nabożeństwa, jest on czasochłonny, ponieważ trwa około 12 godzin, licząc już wprowadzone poprawki. Jednak pomimo takiej ilości pracy, dzięki takiemu rozwiązaniu każdy, kto ma dostęp do Internetu może przeżywać nabożeństwo z własnej parafii w zaciszu swojego domu. Oczywiście nic nie zastąpi prawdziwego spotkania w naszym kościele, jednak chociaż w taki sposób możemy łączyć się jako wspólnota oraz zmniejszać dzielące nas odległości i bariery.

Spotkania młodzieżowe

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze biuletynu parafialnego w ramach młodzieżówek regularnie odbywają się spotkania w formie wideokonferencji w aplikacji ZOOM. Co tydzień, w piątek o godzinie 18.00 około 8-10 młodych ludzi z naszej parafii spędza czas na dyskusjach dotyczących różnych historii biblijnych, ale także na wymianie doświadczeń z przebywania od wielu dni w zamknięciu i na zabawie poprzez różne platformy z grami online dostępnymi przez Internet. Staramy się urozmaicać ten czas i w każdym tygodniu próbujemy znaleźć temat spotkania, który niekoniecznie jest niepowiązany z poprzednim. Oczywiście co wydarza się na młodzieżówce zostaje na młodzieżówce, ale z ciekawostek możemy Wam przekazać, że 1 maja zorganizowaliśmy spotkanie, na którym chcieliśmy połączyć się ze sobą, siedząc w ogrodach lub na balkonach w naszych domach, w ten sposób realizując majówkowy piknik. Niestety tego dnia ulewa częściowo przeszkodziła nam w planach i zostaliśmy zmuszeni urządzić piknik w swoich pokojach. Jak tylko złapiemy odpowiednią pogodę, to zrealizujemy swoje plany!

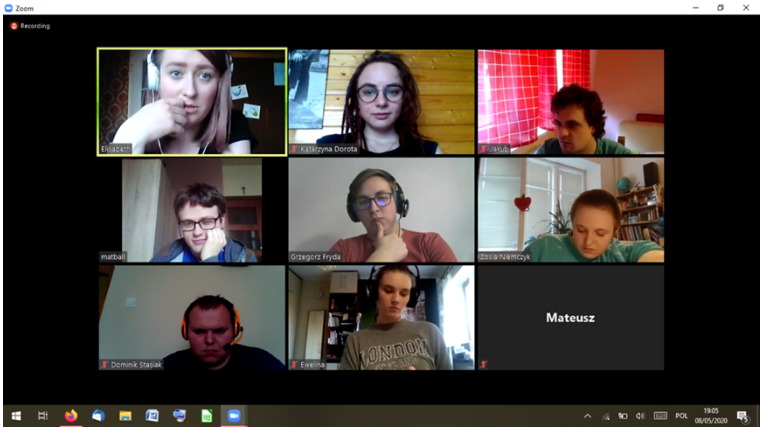

Nie zrezygnowaliśmy także z zapraszania ciekawych gości. Tydzień po pikniku, czyli 8 maja zaprosiliśmy Elżbietę Klejbuk, studentkę slawistyki na Uniwersytecie Łódzkim, która jako absolwentka teologii prawosławnej na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie odpowiadała na nasze pytania dotyczące prawosławia. W ten sposób mogliśmy choć trochę poznać wyznanie, które pomimo tego, że również chrześcijańskie, to jest dla nas dosyć egzotyczne.

Z innych wydarzeń, w Wielką Środę nasza młodzież konfirmacyjna i pokonfirmacyjna wzięła udział w rekolekcjach pasyjnych prowadzonych przez ks. Marka Bożka, który opowiadał o swoich doświadczeniach z górskich wędrówek i na przykładzie poszczególnych szczytów występujących w Biblii wskazywał na przesłanie, które możemy wyciągnąć z historii z nimi związanych. W ten sposób mogliśmy odpowiednio nastroić się na Wielki Piątek i Święta Zmartwychwstania Pańskiego. W Wielką Sobotę część naszej młodzieży miała także okazję wziąć udział w „Bezsennej nocy", czyli imprezie co roku organizowanej przez Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie w parafiach Śląska Cieszyńskiego, która zwykle trwa do późnych godzin nocnych. W tym roku (podobnie jak większość nieodwołanych wydarzeń) odbyła się ona przez Internet za pośrednictwem YouTuba, dzięki czemu mogliśmy wziąć w niej udział i w ten sposób budować swoją duchowość w przeddzień świąt.

Po czasie izolacji czekamy na moment, w którym będziemy mogli się osobiście spotkać. Internet daje nam wiele możliwości, ale nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu. Tęsknimy za sobą i jak tylko będziemy mogli się spotkać w parafii, to zapewne szybko się nie rozejdziemy. Tymczasem, nie pozostaje nam nic innego jak zaprosić Was w kolejne piątkowe spotkanie młodzieżowe o godzinie 18.00.

Zjazd studentów

Nic nie przeszkodziło nam zrealizować naszych planów i Rekolekcje dla Studentów i Młodych Dorosłych odbyły się 9 maja! 17 uczestników spotkało, aby posłuchać prelegenta dr. hab. Piotra Lorka z Wrocławia.

Cały czas żywa jest w nas pamięć o Zmartwychwstaniu, tak ważnym wydarzeniu dla każdego z nas, ale czy na pewno przeżywamy to jednakowo? Otóż nie! Dowiedzieliśmy się, że tak samo jak różne są Ewangelie, tak samo różni byli ewangeliści, postacie biblijne, cele poszczególnych Ewangelii, ale też i wiara poszczególnych ludzi, ich charaktery, zainteresowania i potrzeby. Taka prosta prawda, a jednak poparta szczegółową analizą tekstów czterech opisów Zmartwychwstania, musiała wybrzmieć. W całej naszej różnorodności zadawaliśmy pytania, dyskutowaliśmy, a na koniec bardzo dobrze się bawiliśmy, grając w gry.

Czy wspomniałam, że Zjazd odbył się w kilku miejscach na raz? Że był na ZOOM-ie? No tak! Można było w czasie tych rekolekcji zapomnieć o tym, że dzielą nas setki kilometrów i czasem nawet granice państw. Piękne są te różnic!

Katarzyna Wielondek

Mój Covid-19

Parafianie o życiu w dobie pandemii

Niespodziewanie wszyscy zostaliśmy zaskoczeni dużą ilością wolnego czasu, którego w normalnych warunkach nam brakuje. Poprosiliśmy parafian o podzielenie się, jak spędzają czas w trakcie epidemii koronawirusa. Część z nich chętnie podzieliła się różnymi spostrzeżeniami i wnioskami.

* * *

Czy jest to tylko czas na przeczekanie? Czy potrafimy go wykorzystać? Czy jest to czas na zastanowienie się nad sobą, światem, poszukiwaniem głębszego sensu życia? Czy obudziły się w nas jakieś tęsknoty?

W trudnym czasie pandemii, kiedy nasza codzienna aktywność została diametralnie ograniczona, gdy w domu zrobiliśmy te rzeczy, na które zazwyczaj brakowało czasu, gdy przeczytanie kolejnej książki lub gry planszowe nie cieszą już tak jak na początku, inicjatywę naszego księdza proboszcza, aby nagrywać z naszego kościoła nabożeństwa do Internetu, przyjęłam z wielką radością. Dało to zarówno mnie, jak i innym uczestnikom nagrania namiastkę normalności. Przebywanie w kościele, słuchanie Słowa Bożego, śpiewanie pieśni, było dla nas źródłem wzruszenia i radości. Budująca również była świadomość, że nasi Parafianie będą mogli za pośrednictwem nowoczesnych technologii przeżyć nabożeństwa we własnych domach. Mimo, że kościół był pusty i tylko kilka osób uczestniczyło w nagraniach, to jednak towarzyszyła nam nadzieja, że jesteśmy myślami blisko siebie, wszyscy razem. Tęsknimy za społecznością! Mam nadzieję, że przyjdzie taki czas, że wspólnie w kościele pełnym ludzi z wdzięcznością zaśpiewamy Bogu na chwałę!

Katarzyna Folgart

Dodatek dla dzieci

do biuletynu „Nasza Parafia”

rok VII nr 2/2020

Bible stories in English. Noah’s ark. *Historie biblijne po angielsku. Arka Noego.*

God instructed Noah to bring animals two by two into the ark to safety from the flood. **Match the names of animals with pictures!**

Bóg polecił Noemu wziąć do arki pary zwierząt, by ochronić je przed powodzią. ***Połącz nazwy z obrazkami!***

Bear

Lion

Snake

Bunny

Lizard

Spider

Dove

Hippopotamus

Camel

Giraffe

How many days and nights did God make it rain over all the earth?
Solve the animal crossword and find out!
Przez ile dni i nocy padało z woli Boga na całą ziemię? Rozwiąż zwierzęcą krzyżówkę i sprawdź!

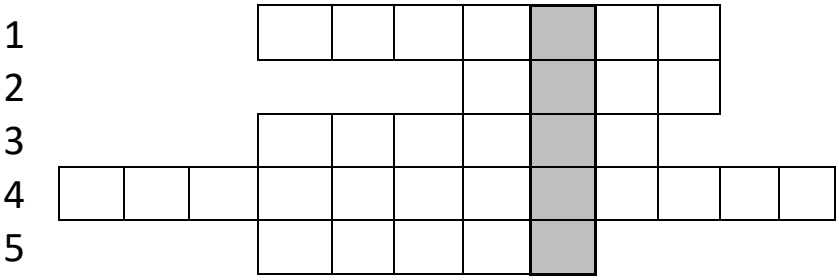

1. It has a long neck. *Ma długą szyję.*
2. It is a symbol of peace. *Jest symbolem pokoju.*
3. It is green and agile. *Jest zielona i zwinna.*
4. It is very big and can swim. *Jest bardzo duży i umie pływać.*
5. It has long ears and can jump. *Ma długie uszy i umie skakać.*

What is the sign of covenant with God?
Solve the colourful crossword and find out!
Co jest oznaką przymierza z Bogiem? Rozwiąż kolorową krzyżówkę i sprawdź!

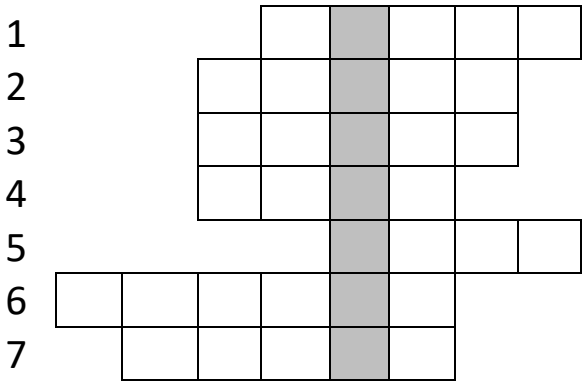

1. *Zielony*
2. *Czarny*
3. *Biały*
4. *Różowy*
5. *Niebieski*
6. *Żółty*
7. *Brązowy*

God made a promise to Noah: 'I have set My rainbow in the clouds and it will be the sign of the covenant between Me and the earth.' (Gen 9,13)

Bóg złożył obietnicę Noemu: „Kładę Mój łuk na obłoku. On będzie znakiem przymierza między Mną a ziemią" (Rdz 9,13 – BE)

Learn a 'Rainbow song'! Read the text. Learn the colours names and listen to the music at: https://www.youtube.com/watch?v=mXtpjBzPMeY

Naucz się „Tęczowej piosenki"! Przeczytaj tekst. Naucz się nazw kolorów i posłuchaj melodii na: https://www.youtube.com/watch?v=mXtpjBzPMeY

Red and yellow and pink and green
Orange and purple and blue
I can sing a rainbow
Sing a rainbow
Sing a rainbow too

Listen with your eyes
Listen with your ears
And sing everything you see
I can sing a rainbow

Sing a rainbow
Sing along with me

Red and yellow ...

... Now you can sing a rainbow
Sing a rainbow
Sing along with me

Red and yellow ...

Czerwony i żółty i różowy i zielony
Pomarańczowy i fioletowy i niebieski
Mogę zaśpiewać tęczę
Zaśpiewać tęczę
Również zaśpiewać tęczę

Słuchaj swoimi oczami
Słuchaj swoimi uszami
I zaśpiewaj wszystko co widzisz
Mogę zaśpiewać tęczę

Czerwony i żółty ...

... Teraz Ty możesz zaśpiewać tęczę
Zaśpiewać tęczę
Zaśpiewać tęczę ze mną

Czerwony i żółty...

BÓG DOTRZYMUJE SWOICH OBIETNIC

Color the rainbow, using numbers *(Pokoloruj tęczę wg numerów):* 1 – red, 2 – yellow, 3 - pink, 4 – green, 5 – orange, 6 – purple, 7- blue.

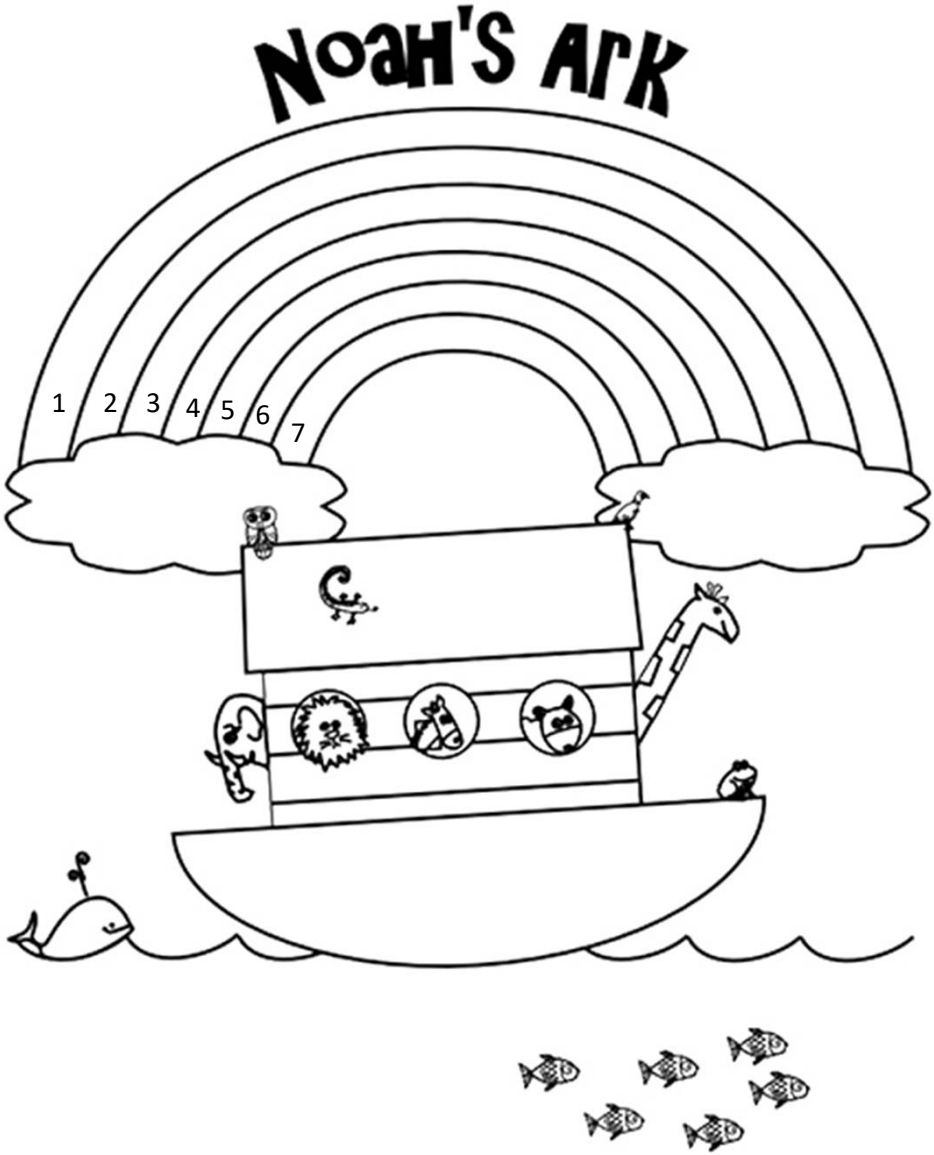

Opr. Dagmara Maciuszko

* * *

Moim sposobem na spędzanie prawie całych dni w domu jest codzienne oglądanie albumów z rodzinnych wycieczek. Przez wiele lat mąż przygotowywał relacje fotograficzne z naszych podróży. Dzięki temu dziś, w czasie odosobnienia, mogę we wspomnieniach codziennie być w innym kraju lub w różnych zakątkach naszej polskiej ziemi. Staram się nie oglądać dużo telewizji, szczególnie omijam potyczki polityków i wybieram tylko te programy, które oceniam jako pozytywne. Lubię relacje z inicjatyw dobrego serca, które wywołała pandemia. Ludzie pomagają sobie w trudnym czasie. Oglądamy powtórkę świetnego serialu „Ranczo" i zagłębiamy się w inny świat. Czytam też równolegle trzy biografie ciekawych ludzi.

W niedziele oglądamy i słuchamy ewangelickich nabożeństw z różnych parafii w Polsce. Słuchając mądrych kazań głoszonych często przez młodych pastorów, myślę, że nie muszę się martwić o przyszłość naszego Kościoła. To świetny pomysł, że możemy być gośćmi w tylu różnych parafiach. Mam poczucie, że nie jesteśmy tylko małą garstką parafian, ale częścią większej społeczności. Próbuję widzieć plusy pandemii.

Ewa Weigle

* * *

Ten rok bardzo dobrze się zaczął. Po prawie dwóch latach bardzo ciężkiej pracy i kiepskich prowizji, nareszcie zaczęłam „odcinać kupony", odzyskując pewność, że nowe zadanie jakiego się podjęłam było słuszną decyzją. Perspektywy były świetne, plany wakacyjne bez zamartwiania się o pieniądze na nie, projekty kilku zakupów, remontu łazienki i dostosowania jej do mojej niepełnosprawności i wieku mamy. Potem wszystko zaczęło się sypać, wszyscy pracownicy otrzymali zwolnienia, zostałam z najniższą krajową na dwie osoby, syn bez pracy. Zero oszczędności, zero perspektyw. Przyjaciele zawiedli, to było najgorsze i pogrążyło mnie najbardziej. Brałam środki uspokajające, które w zestawieniu z innymi lekami utrudniały mi funkcjonowanie. Bałam się depresji. Ale okazało się, że nie jesteśmy sami, że są ludzie, na których możemy liczyć, dla których jesteśmy ważni. Kto wie, może będą to nowe przyjaźnie? Firma walczy. I choć zespół zostanie zdziesiątkowany jest szansa, że przetrwa, może odżyje. Musimy nauczyć się żyć jeszcze skromniej. Najważniejsze, że jesteśmy zdrowi, że COVID-19 nie dotknął naszych bliskich. Jeszcze będzie dobrze i pięknie. Może uda się wyjechać na krótkie

wakacje, może firma przetrwa. Na razie musimy w to wierzyć. Życie często przynosi zmiany. Czasem się ich boimy, bo bywają przykre i bolesne, ale oczyszczają i mogą być początkiem czegoś nowego. Przekonujemy się również o tym jacy ludzie są, co sobą reprezentują i czego są warci. Teraz jest czas trudnej próby dla nas wszystkich. Czy sprawdzimy się jako przyjaciele, sąsiedzi, chrześcijanie, ewangelicy? Czy pozostaniemy obojętni i będą nas obchodzili wyłącznie nasi najbliżsi?

Jolanta Janowska

* * *

Nagle wszystko się zatrzymało. Dostaliśmy dużo czasu do własnej dyspozycji.

Okazało się, że wcale nie rzuciłam się do dawno odkładanych gruntownych porządków i domowych usprawnień. Początkowo słuchałam z niedowierzaniem wiadomości i z troską zastanawiałam się, co będzie dalej. Spostrzegłam, że nie musimy robić zakupów codziennie, że możemy ograniczyć naszą konsumpcję do niezbędnego minimum oraz że mamy wspaniałych sąsiadów. Są obok od zawsze, ale dopiero teraz znaleźliśmy czas, aby się lepiej poznać i coś wspólnie zrobić. Czas pandemii uświadomił mi co jest ważne i prawdziwe. Jak dużo spraw, którymi się zajmujemy są „przerostem formy nad treścią", nasz świat obudowany jest w piękne, ale niekoniecznie niezbędne opakowanie.

Ludzie potrafią działać dla dobra innych i dodatkowo tą działalnością zarazić innych. Dużym zaskoczeniem jest dla mnie, jak dobrze można się zorganizować przy pomocy Internetu. Myślę tu o organizacji bardzo różnych inicjatywach społecznych. Dzięki zupełnie nieznanym „wirtualnym" ludziom wzięłam udział w pięknej akcji społecznej, która nadała „mojej pandemii" większy sens. Wspólnie z sąsiadami szyliśmy bawełniane maseczki dla różnych medycznych instytucji. Szycie to nudne, wiele razy powtarzające się czynności, ale współpraca, wzajemna pomoc w działaniu, świetna koordynacja nieznających się dotąd wielu osób złożyła się w końcu na efekt przynoszący wszystkim radość – zamieszczane na Facebooku zdjęcia medyków w uszytych przez nas maseczkach. Akcja społeczna „Warszawa szyje maski dla medyków" dostarczyła do różnych ośrodków zdrowia, domów opieki społecznej czy oddziałów szpitalnych, do końca kwietnia ok. 40 tys. maseczek uszytych na domowych, amatorskich maszynach.

Małgorzata Weigle

* * *

Mam tzw. wolny zawód. Tak się złożyło, że mam robotę i to terminową. Więc całymi dniami siedzę przy komputerze. Wydawałoby się, że przymusowe odcięcie od wszelkich zewnętrznych zobowiązań i bodźców sprzyja skupieniu. Otóż wcale nie. Myśl płynie leniwie, wszystko rozłazi się w rękach, czas ucieka… W tym „spokoju" dookoła jest coś przerażającego. Skrzyżowanie koronawirusa z sytuacją polityczno-ekonomiczną dławi. Jak w horrorze: zło czyha w ukryciu. Jeden z moich znajomych mówi, że w stanie wojennym zło przynajmniej chodziło w mundurach i dało się widzieć. Wirusy konkretne i w przenośni nie są widzialne, ale potrafią szkodzić.

Ewa Ziegler

Młodzież o epidemii

Jestem tegoroczną maturzystką, więc podczas siedzenia w domu dużo czasu poświęcam na naukę, martwię się, czy nowo ogłoszone terminy matur są tymi ostatecznymi, ale także staram się wykorzystać ten czas na nadrobienie zaległości książkowych i filmowych. Najbardziej szkoda mi, że moja edukacja w szkole skończyła się tak niespodziewanie, dosłownie z dnia na dzień dowiedzieliśmy się, że od teraz lekcje będą odbywać się online. To rozstanie ze szkołą było takie nagłe, że jeszcze wciąż nie dotarło do mnie, że jestem już absolwentką liceum. Nie było oficjalnego zakończenia roku, podczas którego moglibyśmy uściskać naszych nauczycieli i podziękować im za te trzy lata nauki…, ale mam nadzieję, że jeszcze będzie do tego okazja:). Cała ta sytuacja uwidacznia mi, że chociaż mamy plany i myślimy, że nasza najbliższa przyszłość jest nam znana, to wcale tak nie jest, że możemy mieć na wszystko wpływ. Dla mnie jednak nie jest to powód do załamywania się, ale okazja, żeby sprawdzić, jak jesteśmy w stanie zaadaptować się do nowej sytuacji. Jest to lekcja, która myślę, że nauczy nas pokory wobec świata i zwróci naszą uwagę wobec kluczowych rzeczy, które powinny być ważne w życiu człowieka, takich jak miłość, zdrowie, bliskość i pomoc naszym bliźnim, czego najwspanialsze przykłady dostrzegamy właśnie teraz, kiedy jesteśmy zjednoczeni w walce z wirusem.

Zosia Niemczyk

* * *

W tym trudnym czasie jakim jest kwarantanna zostaliśmy pozbawieni przywilejów naszego codziennego życia, takich jak spotykanie się w gronie znajomych chodzenie do szkoły czy do kościoła. Niektóre te problemy mają swoje rozwiązania dzięki technologiom, dzięki konferencjom internetowym czy połączeniom wideo jesteśmy w stanie utrzymać atmosferę spotkania i uczyć się czy rozmawiać bez bezpośredniego kontaktu. Nasza parafia wprowadziła spotkania młodzieżowe online poprzez platformę zoom oraz internetowe nabożeństwa na YouTube, moim zdaniem jest to bardzo dobre rozwiązanie, które pozwala na utrzymanie więzi z Bogiem oraz wspólną modlitwę pomimo tych trudnych warunków. Chociaż czasem jest ciężko, ponieważ w tym czasie może nam doskwierać samotność, brak towarzystwa czy brak możliwości wychodzenia z domu, to dzięki takim spotkaniom jest o wiele łatwiej sobie z tym poradzić. Na pewno nie jest łatwą rzeczą zorganizować prowadzić teraz parafię podczas epidemii, jednak osoby za to odpowiedzialne, czyli między innymi ksiądz Dariusz Chwastek oraz nasz praktykant Grzegorz Fryda, jak najbardziej podołali temu zadaniu. Chciałabym z tego miejsca bardzo podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w pomoc parafii i naszej społeczności. Życzę Wam zdrowia i powrotu do normalności oraz najbliższego spotkania na nabożeństwie.

Ewelina Wąs

* * *

Czas izolacji okazał się dla mnie i zapewne wielu innych osób, czasem prawdy o sobie. Należę do grona tych (nie)szczęśliwców spędzających całą kwarantannę w prawie zupełnej samotności, więc mam czas na to, aby zastanowić się czy w ogóle lubię siebie, co chcę, a co muszę robić, za kim i za czym tak naprawdę tęsknię, czy mój plan dnia i życia ma jakiś sens i czy jest w nim wystarczająco czasu na wszystko. Wydaje mi się, że jeszcze nie odkryłam wszystkich odpowiedzi, ale na pewno te tygodnie w domu zostaną ze mną na zawsze. Poznałam, że da się z samą sobą wytrzymać przez 24 godziny na dobę i wcale nie trzeba stosować „zagłuszaczy". Poza tym wierzę, że Bóg ma nas w opiece i proszę Go, aby moje wnioski były jak najbardziej owocne, bo to od nas zależy, czy wyniesiemy strach i frustrację, czy nadzieję i spokój. Wierzę, że wszyscy zmartwychwstaniemy!

Kasia Wielondek

* * *

Epidemia mocno wpłynęła na życie nas wszystkich. Jednak chyba nikt nie odczuł jej tak dotkliwie jak studenci. W ciągu kilku dni zostali zmuszeni do przerzucenia się na e-nauczanie, które nie owijając w bawełnę jest tragiczne. Wszystkiego trzeba się uczyć samemu, a ilość prac domowych spędza sen z powiek. Zostaliśmy oddzieleni od rodziny i przyjaciół, dla mnie jako ekstrawertyka jest to trudne, podobnie jak dla większości moich przyjaciół. Nasza cierpliwość jest na granicy wytrzymałości. Na szczęście możemy się spotykać przez sieć, gdzie razem gramy w różne gry, np. kalambury czy karty (tak, nawet dorośli dobrze bawią się przy kalamburach:)). Nauka i spotkania nie zajmują jednak całego wolnego czasu, którego mam teraz bardzo dużo. Wróciłem do wielu starych hobby, jak modelarstwo czy pisanie, do tego dość dużo gram na gitarze, starając się rozwinąć swoje umiejętności. Gdybym miał podsumować kwarantannę nazwałbym ją paradoksem. Wszyscy zawsze chcą mieć więcej wolnego, zostać w domu i nie iść do szkoły czy pracy, lecz gdy to się spełnia nie wiemy co ze sobą robić i chcemy wrócić do codzienności. Codzienności, od której tak chcieliśmy uciec.

Krzysiek Breiter

* * *

Jesteśmy w domu razem z rodziną. Wreszcie nie muszę się śpieszyć i mam więcej czasu na moje ulubione zajęcia. Sprawy szkolne staram się realizować na bieżąco, niestety zdarzają się utrudnienia techniczne, które opóźniają pracę. Dobrze, że mam możliwość komunikacji ze znajomymi przez portale społecznościowe, chociaż chciałabym się już z nimi zobaczyć. Przez izolację w domu nie mogę jeździć konno z uwagi na duże ryzyko kontuzji oraz ewentualny problem z jej leczeniem. Mam nadzieję, że Świat wróci do normalności.

Tosia Dusińska

* * *

Myślę, że jestem osobą, która jest w stanie zaadaptować się do większości warunków, w jakich przychodzi mi na co dzień funkcjonować. Bardzo często powtarzam sobie, że nie ma problemów, ale są wyzwania, którym należy sprostać. Nowym doświadczeniem było dla mnie rozpoczęcie pracy w naszej parafii. Byłem świeżo po studiach i od początku września mój świat się zmienił. Od tego momentu starałem się poznawać ludzi oraz zwyczaje panujące na Puławskiej. W końcu byłem osobą z zewnątrz. Jednak mimo to, zostałem obdarzony ciepłym i otwartym

przyjęciem ze strony parafian, co znacznie ułatwiło mój proces adaptacji. Od połowy marca ponownie przyszedł moment, w którym trzeba było przewartościować wiele spraw i ułożyć życie na nowo. I to nie tylko ja – chyba każdy z nas. Znany dotychczas świat przestał funkcjonować. Różnica jest taka, że przed przyjściem do naszej parafii miałem dwa miesiące czasu na mentalne przygotowanie. W tym przypadku, nikt z nas go nie miał – sytuacja nas zaskoczyła. Osobiście miałem wsparcie całej społeczności, ale dziś wielu z nas zostało samych z brutalną codziennością. Dzięki pozytywnemu przyjęciu z Waszej strony, łatwiej jest mi dzisiaj poszukiwać propozycji, które dają Wam możliwość kontaktu z parafią, kontynuacji duchowego rozwoju, a także duszpasterskiej opieki. Od początku pandemii wraz z Panią Barbarą Walewską staram się być w kontakcie z parafianami objętymi opieką diakonijną i realizować wszelką potrzebną dla nich pomoc. Cieszę się, że udaje mi się utrzymywać kontakt z naszą młodzieżą, z którą regularnie spotykamy się na wideokonferencjach. Niesamowicie brakuje mi jednak kontaktu bezpośredniego z Wami wszystkimi!, mimo, że jestem introwertykiem. Kiedy jestem w parafii i kogoś spotykam to staram się czerpać jak najwięcej z każdej rozmowy. To dziwne, że świat musi się „zawalić", żebyśmy mogli doceniać najprostsze czynności. Jednak budujące jest w tej sytuacji to, że kiedy zaczęto wprowadzać zakazy i uświadamiać o niebezpieczeństwie, to ludzie zaczęli wzajemnie się wspierać. Samotni i chorzy nie zostali w tej sytuacji bez opieki. Chciałbym, żeby tak było zawsze. Nie wiem jak będzie wyglądał świat po epidemii, ale jestem idealistą i wierzę, że dzięki realizacji Chrystusowego przesłania wiary czynnej w miłości do bliźniego razem będziemy w stanie zaadaptować się do życia jakie nas czeka w przyszłości, a sami będziemy bardziej doceniać małe elementy naszej codzienności, których nam teraz brakuje.

Grzegorz Fryda

Serdeczne pozdrowienia z Berlina*

Drogie Siostry i Bracia w Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego,

w ostatnich dniach i tygodniach moimi myślami jestem często przy Was. 11 kwietnia 2010 roku w południe usłyszałem w radiu informację, że rozbił się samolot, na pokładzie którego życie straciło wielu reprezentantów polskiego życia publicznego. Przypuszczałem, że to wydarzenie wywoła u Was poruszenie. Kilka

godzin później, z rozmowy telefonicznej dowiedziałem się, że w katastrofie zginął też Wasz duszpasterz ks. Adam Pilch. Było dla mnie jasnym, jak bardzo byliście Wy, a szczególnie Kornelia i Emma smutni i przerażeni. Dzieliłem Wasz ból. Z Adamem łączyła mnie braterska przyjaźń. Znaliśmy się już zanim został proboszczem w parafii Wniebowstąpienia. W miniony Wielki Piątek minęło 10 lat od katastrofy. Miałem zamiar w tym dniu, w czasie nabożeństwa wygłosić w naszej parafii wspomnienie o Adamie. Jednak ze względu na pandemię, nabożeństwo się u nas nie odbyło. Przez Internet uczestniczyliśmy w nabożeństwie wielkopiątkowym innej berlińskiej parafii. Tam w czasie modlitwy także zostało wygłoszone wspomnienie i modliliśmy się o Was. Kilka dni po Wielkanocy dowiedziałem się, że także polskie parafie ze swoimi nabożeństwami są obecne w mediach społecznościowych. Otworzyłem stronę internetową Waszej parafii i ucieszyłem się, że znalazłem nabożeństwo wielkopiątkowe i wielkanocne.

Czułem się bardzo wzruszony tym, że znów zobaczyłem wnętrze Waszego kościoła, ołtarz, ambonę, organy i wreszcie fotele w prezbiterium… Myślałem o wspólnych nabożeństwach z Bogusławem Wittenbergiem i Adamem Pilchem.

Przez minione dwa tygodnie znów bardzo ożyły wspomnienia wielu spotkań i wspólnych przeżyć. Wspomnienia smutnych i bolesnych wydarzeń, ale także wydarzeń, które przynosiły ze sobą radość i uśmiech. Wspomnienia rozmów o przeszłości i teraźniejszości, wizyt na cmentarzach wojennych i w miejscach pamięci. Wspomnienia adwentowych spotkań z dziećmi i wiele, wiele innych…

To był dobry czas, który było nam dane wspólnie przeżyć – dobry czas dla obu naszych parafii. Nawet jeśli stosunki między naszymi parafiami w ostatnich latach uległy rozluźnieniu, to tamte wspomnienia – także te z Waszych wizyt u nas – u wielu osób są wciąż żywe. Ciągle jeszcze jestem pytany przez osoby, które były zaangażowane w nasze partnerstwo, czy wiem, co u Was słychać.

„Każda sprawa pod niebem ma swój czas…”. Te biblijne słowa odnoszą się także do naszego partnerstwa. Pozostają wspomnienia i Boże błogosławieństwo, które jest nad nami.

W łączności z Wami i z wieloma dobrymi życzeniami – także zdrowia w tych trudnych dniach – pozdrawiam Was serdecznie.

Wasz Reinhard Kramer

* *Ks. Reinhard Kramer z parafii Berlin Marienfelde*

Opr. Małgorzata Weigle

Prace Rady Parafialnej w czasie pandemii

Rada w trudnym czasie izolacji musiała zmienić formę kontaktowania się ze sobą na tryb zdalny, w formie telekonferencji. Takie wirtualne obrady odbyły się 2 marca oraz 20 i 23 kwietnia. Większość życiowych aktywności stała się nagle bardzo ograniczona. Nie mogliśmy wcześniej przewidzieć wydarzeń związanych z epidemią, by lepiej przygotować się na ten czas.

Po raz pierwszy w powojennej historii nasz kościół został w niedzielę zamknięty. Rada Parafialna dostosowała się do ogólnych rozporządzeń rządu i bardziej szczegółowych zaleceń biskupa kościoła. Wszyscy potwierdziliśmy słuszność tych zaleceń. W trosce o zdrowie naszych parafian, wszystkie spotkania i lekcje w parafii zostały zawieszone. Przemyślenia i dyskusje radnych krążyły głównie wokół tematu, w jaki sposób parafia może funkcjonować w tych zaskakujących i bardzo nietypowych warunkach. Martwimy się o osoby, które są chore, samotne, pracują z chorymi lub utraciły pracę. Nasze ustalenia dotyczyły zarówno spraw gospodarczych i duchowych oraz zostały na bieżąco realizowane:

- Na stronie internetowej naszej parafii zamieszczane są teksty kazań przewidziane na kolejne niedziele, również w formie gotowych scenariuszy nabożeństw domowych.
- Udało się wydać w formie elektronicznej świąteczny numer Biuletynu Parafialnego (dostępny na stronie naszej parafii) oraz wysłać pocztą 100 wydrukowanych egzemplarzy do naszych seniorów, którzy mogą mieć problem z używaniem komputera.
- Wykorzystując stan mniejszej aktywności w parafii rozpoczęliśmy remonty wynajmowanych mieszkań.
- Zdecydowaliśmy się na podjęcie próby profesjonalnego nagrania nabożeństwa wielkopiątkowego oraz wielkanocnego, a po bardzo pozytywnym odbiorze tych nabożeństw, podjęliśmy próbę amatorskiego nagrania kolejnych nabożeństw (w realizacji naszej młodzieży z koordynacją p. Grzegorza Frydy).
- Konsystorz naszego Kościoła, rozumiejąc trudną sytuację wielu parafii, które nie mają dodatkowych wpływów z tytułu coniedzielnej kolekty, zaproponował parafiom skorzystanie ze wspólnie wynegocjowanej umowy

nowego, szybszego i łatwiejszego systemu płatności DotPay. Po przeanalizowaniu zalet postanowiliśmy skorzystać z tego usprawnienia. Nowy system płatności DotPay, widoczny na naszej stronie internetowej, już działa!

* * *

Serdeczne podziękowania!

Są w naszej parafii osoby, które poświęciły dużo swojego czasu na pomoc w parafialnych aktywnościach. Dzięki nim, mimo przymusowego odosobnienia, mogliśmy symbolicznie być razem i wspólnie uczestniczyć duchowo w nabożeństwach wirtualnych. Każda realizacja to wielogodzinne spotkania robocze z wieloma żmudnymi powtórzeniami. Warunkiem nagrań było oczywiście zachowanie niezbędnych rygorów związanych z bezpieczeństwem.
Bardzo dziękujemy:

- Księdzu Dariuszowi Chwastkowi i Panu Grzegorzowi Frydzie za prowadzenie nabożeństw,
- Rodzinie Folgart i Panu dr. Tomaszowi Krukowi za śpiew liturgii i pieśni podczas nagrywanych nabożeństw,
- Pani Emilii Dziubińskiej za grę na organach,
- Młodzieży: Adamowi Jungowi, Mateuszowi Weigle, Grzegorzowi Frydzie za nagrania oraz Panu Marcinowi Iskrzyckiemu z CME za montaż nabożeństw niedzielnych.

Podziękowania składamy również:

- Panu Piotrowi Tomczakowi-Janowskiemu za pracę wykonaną w ostatnim roku na stanowisku kościelnego i gospodarza domu parafialnego,
- Panu Łukaszowi Drzewieckiemu za prace porządkowe w obrębie kościoła, domu parafialnego i ogrodu,
- Panu Grzegorzowi Frydzie za wspieranie e naszych seniorów (telefony, odwiedziny i zakupy).

W trudnej sytuacji związanej z epidemią borykamy się z mniejszymi wpływami finansowymi, które są niezbędne do utrzymania kosztów naszej parafii. Zwracamy się z prośbą o rozważenie możliwości wcześniejszych – być może podzielonych na mniejsze raty - wpłat składek oraz o wsparcie dodatkowych kosztów związanych z nagraniami nabożeństw.
Z serdecznymi pozdrowieniami, *Rada Parafialna*

Kochane Dzieci!

Od kilku lat tradycją naszej parafii jest wspólne świętowanie Dnia Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego i Dnia Dziecka. Już zimą rozpoczęliśmy planować naszą zabawę, która w tym roku miała być związana z biblijnymi podróżami apostoła Pawła.

Nasze „biblijne podróże" na parafialnej łące, tak jak i wszystkie inne dalekie podróże, niestety są dziś z powodu epidemii niemożliwe do zorganizowania. Postaramy się przygotować tę zabawę-wycieczkę w innym, spokojniejszym terminie, a dziś, w dniu Waszego Święta życzymy Wam zdrowia, szybkiej możliwości spotkań z koleżankami i kolegami oraz przede wszystkim dobrej zabawy i uśmiechu.

Rada Parafialna

Opr. Małgorzata Weigle

Ulica Ewangelicka

Ulicę Ewangelicką znajdziemy w kilku miejscach w Polsce, m.in. w: Łodzi, Wieluniu, Lublinie, Kielcach, Poznaniu, Sopocie, Pabianicach, Węgrowie i Podgórzynie. Przy ulicy Ewangelickiej często znajdował się kościół lub cmentarz. Nazwa ulicy jest śladem historii, świadczy o potrzebie upamiętnienia ważnych miejsc, osób lub wydarzeń.

Zapraszamy na warszawski spacer po ulicach, których nazwy są śladem ewangelickiego dziedzictwa.

Ulica Szymona Bogumiła Zuga

Wąska ulica o długości ok. 400 metrów położona jest na Starych Bielanach, przecina większą i bardziej znaną Aleję Zjednoczenia. Na jej północnym fragmencie zachowała się stara nawierzchnia z czerwonego klinkieru, którego oryginalne fragmenty sięgają lat 30. W 1932 roku odbyła się tu wystawa *Tani Dom Własny* obejmująca kilkadziesiąt domów w stylu modernistycznym. Dziś szereg domów przy ul. Zuga wpisanych jest na listę obiektów zabytkowych.

Szymon Bogumił Zug (ur. 20.02.1733 r., zm.11.08.1807 r. w Warszawie) to przede wszystkim architekt i główny budowniczy kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Św. Trójcy oraz twórca projektu cmentarza ewangelickiego przy ul. Młynarskiej. Bohater naszej ewangelickiej ulicy wzniósł wiele budowli warszawskich, które do dziś są znakami rozpoznawczymi miasta:

- pałac Blanka (1762–1764)
- browar na Solcu (1768)
- przebudowa pałacu Pod Czterema Wiatrami w Warszawie (1769–1771)
- pałac Potockich w Warszawie (współpraca) (1772)
- Elizeum w Warszawie (1776-1778)
- kościół ewangelicki Świętej Trójcy w Warszawie (1777–1781)
- pałac Karola de Nassau na Dynasach w Warszawie (1777–1780)
- Biały Pałacyk na Frascati (1779)
- budynki w parku w Arkadii (od 1779)
- plebania parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie (1780)
- zespół pałacowo-parkowy w Natolinie (1780–1782)
- studnia Gruba Kaśka na Tłomackiem (1783)
- kamienica Roeslera i Hurtiga (1784–1785)
- przebudowa pałacu Brühla na Młocinach (1786)
- przebudowa wnętrz pałacu Prymasowskiego (1786)
- cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie

Kamienica Hurtiga i Roeslera

Grób Zuga na cmentarzu na ul. Młynarskiej

Ogłoszenia

Zaproszenie do Sorkwit

Z powodu epidemii koronawirusa odwołane są kolonie i obozy planowane przez parafie ewangelickie na pierwszą połowę wakacji. W związku z tym przypominamy, że istnieje możliwość wyjazdu rodzinnego na Mazury.

Parafia ewangelicka w Sorkwitach ma wolne miejsca od 20 czerwca do 10 lipca. Proponujemy wspólny pobyt integracyjny dla naszych parafian w czasie 27/28 czerwca do 4/5 lipca (z możliwością przedłużenia).

Koszt na osobę za dzień: w Domu Obozowym 60 zł + 50 zł pełne wyżywienie, w Domu Pojednania 80 zł + 50 zł pełne wyżywienie, dzieci do lat 12: 20 zł mniej.

Transport własny. Istnieje bezpośrednie połączenie autobusowe z Warszawy. Koordynator wyjazdu: Małgorzata Weigle, m.m.weigle@gmail.com.

* * *

Prosimy o wsparcie

Dla wszystkich osób, które czują potrzebę materialnego wspierania naszej parafii, istnieje możliwość dokonywania dowolnych wpłat (darowizn) poprzez bezpieczne płatności internetowe DotPay lub tradycyjny przelew bankowy.

Wszelkie darowizny otrzymują opis transakcji jako „darowizna na cele kultu religijnego" i uprawnione są do uwzględnienia ich jako ulgi w rozliczeniu rocznym z Urzędem Skarbowym.

Szybki przelew internetowy

Uruchomiliśmy możliwość szybkiej, wygodnej i bezpiecznej formy płatności online z Państwa rachunku bankowego.

Na stronie internetowej naszej parafii, po jej prawej stronie znajduje się logo **DotPay** (dostępne pod linkiem: https://pulawska.luteranie.pl/dotpay/).

Po wejściu prze nie pojawia się formularz, który wystarczy uzupełnić, a następnie kliknąć w przycisk „Wpłać darowiznę". Na tej stronie znajduje się także Regulamin dotyczący tego typu płatności.

Przelew tradycyjny

Stale udostępniona jest opcja przekazywania wpłat za pomocą tradycyjnych przelewów na rachunek naszej parafii. Oto dane do przelewu:

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego
w Warszawie
51 1020 1068 0000 1802 0000 0315,
tytułem: Darowizna na cele kultu religijnego
ul. Puławska 2A, 02–566 Warszawa

Dla przelewów z zagranicy:
IBAN: PL51 1020 1068 0000 1802 0000 0315 SWIFT CODE: BPKOPLPW

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY ZA KAŻDY PRZEKAZANY DAR!

Z żałobnej karty

W czwartek 9 kwietnia 2020 r. pożegnaliśmy **śp. Jaremę BREZĘ, który zmarł 2 kwietnia br.** w wieku niespełna 75 lat.

We wtorek 5 maja 2020 r. pożegnaliśmy **śp. Beatę JANUSZEWSKĄ z domu MICKIEWICZ, która zmarła 28 kwietnia br.** w wieku niespełna 60 lat.

W czwartek 28 maja 2020 r. pożegnaliśmy **śp. Edwarda SZAFRANA, który zmarł 23 maja br. w wieku 90 lat.**

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego
ul. Puławska 2a, 02–566 Warszawa, tel. 22 849 77 05
godziny pracy kancelarii: pn, pt: 10.00–13.00,
wt, śr, czw: 15.00–18.00, ndz: 11.30–12.30
www.pulawska.luteranie.pl, email: pulawska@luteranie.pl
nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315

©Nasza Parafia – Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Zespół redakcyjny: ks. dr Dariusz Chwastek, Grzegorz Fryda, Małgorzata Weigle.
Koordynator numeru: Małgorzata Weigle. Skład: Dagmara Maciuszko.
Na parafialnej stronie internetowej istnieje możliwość pobrania informatora. Będziemy wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii.
Materiał do użytku wewnętrznego.